

TAŻ
PRE: Lublin, Kosiński & tel. 23-60
Ceny ogłoszeń:
 Za pierwszą linię w dol. powiększone
 ryzyk. — 30 gr., za każdą —
 30 gr., w tekście — 40 gr.
 Niedziela i święta 25 proc. drożej.
 Szerokość artykułu, ogłoszenia, wra-
 zczytelność druku, 27 mm.

Express Lubelski

i Woliński

III - rok wydawnictwa

CENA 10 gr

PRENUMERATA
 wraz z dodatkami
"ILUSTRACJA ŚWIĄTECZNA"
 Z odnośnikiem do domu w Lublinie
 z przesyłką pocztową na prowincję
 2 zł. 75 gr. (z przesyłką)
 Konto P.K.O. Nr. 60076

Piekiwo wojny

w całej
grozie



Walki w Chinach w całej grozie dają obraz wojny współczesnej. Oto np. fotografia, przedstawiająca wybuch chińskiej bomby lotniczej w porcie Szanghaju (na rzece Wapgo) w miejscu, gdzie zatrzymała się flota japońska.

Niemniej groźny obraz wyłania się z telegramu otrzymanego za pośrednictwem specjalnej służby informacyjnej naszego wydawnictwa o szczegółach bombardowania amerykańskiego parowca „President Hoover”. Depesze te podajemy na str. 2-ej wraz z depeszami o wczorajszej sytuacji wojennej.

Na str. 5-tej korespondencja z Chin.

Mieszczanka Warszawy p. Klimowa sięga po miliony Bazylego Zacharowa

Tajemnicze pochodzenie „króla armat”

Do spadku po „królu armat” i głośnym milionerze Bazylem Zacharowem, rości sobie pretensje mieszkanka Warszawy, p. Antonina Klimowa.

Taka sensacyjna pogłoska od kilku dni obiega Warszawę.

Pogłoska ta okazała się prawdą. P. Klimowa wszczęła już akcje przez jednego z adwokatów warszawskich, aby udowodnić, że ma prawo do milionów po Zacharowie.

Pochodzenie Bazylego Zacharowa
 Jak wynika z dokumentów, posiadanych przez p. Klimową, jest ona córką Jana Zacharowa, domniemanego brata Bazylego Zacharowa.

Tajemniczy „król armat” uchodził za Greka, legitymował się obywatelstwem greckim, ale już za jego życia krążyły urzeczliwe pogłoski, że nie urodził się w Grecji. Największy potentat przemysłu wojennego starannie ukrywał swoją przeszłość. Nie pomógł zabie-

gi najsprytniejszych dziennikarzy świata, którzy nie szczędzili wysiłków, aby zbadać życie Zacharowa i jego przeszłość. Zacharow umiał otoczyć swoją osobę tajemniczością.

Papiery rodzinne p. Klimowej wykazują, że ojciec jej miał brata imieniem Wasyl, — czyżby następnie „Bazyli”?

Dokumenty te uciłyby rabia tajemnicy nie tylko pochodzenia Bazylego Zacharowa, ale i jego kariery. Miał Wasyl, mając 14 lat, uciekć z domu rodzicielskiego i ruszyć w świat. Po pewnym czasie nadeszły do wsi rodzinnej wiadomości, że ktoś ze znajomych widział go za granicą, jako chłopca hotelowego. Z domem rodzinnym młody zbieg

zerwał, nie dawał znaku życia o sobie, nie troszczył się o los rodziny.

Dopiero, gdy po latach zaczęto w prasie całego świata pisać o wielkim Bazylem Zacharowie, dyktatorze przemysłu wojennego, wielomilionowym bogactwem, powstały domyśły, iż jest to ten sam młody Wasyl, który z kilku rublami w kieszeni ruszył na podbój świata i zdobył go.

Jan Zacharow, ojciec p. Klimowej, za życia często mówił, że musi napisać do Bazylego, aby przypomnieć mu rodzinę. Nie zdołał jednak ustalić, czy zamiar ten urzeczywistnił. W każdym razie pewnie jest, że

listu żadnego ani wiadomości od Bazylego nie otrzymał, bowiem niewątpliwie podzieliłby się z kimś z rodziny tak ważną wiadomością.

Czy wszystkie te domysły odpowiadają rzeczywistości, będzie można stwierdzić dopiero wówczas, gdy uda się zdobyć bliższe dane dotyczące personalii „greckiego” bogacza. Chodzi przede wszystkim o zdołanie imion rodziców Bazylego Zacharowa. Rodzicami Jana Zacharowa byli Zachariasz i Melania z Iwanowich. Oni też mają być rodzicami zmarłego milionera.

W konsulacie R. P. w Marsylii

Rzecznik p. Klimowej wysłował pismo do konsula R.P. w Marsylii, którego działalność rozciąga się na miejsce, gdzie zmarł Bazyl Zacharow, z prośbą o ustalenie w aktach zgonu imion rodziców zmarłego bogacza.

Gdyby się rzeczywiście okazało, że Bazyl Zacharow jest synem Zachariasza i Melanii, rozwiałaby się nie tylko legenda o jego greckim pochodzeniu, ale przed p. Klimową, jako spadkobierczynią, otworzyłby się fantastyczny wprost możliwości.

Już w niedzielę

rozpoczynamy druk NOWEJ POWIEŚCI Stanisława Dzikowskiego p. t.

Miłość bez romansu

— Ktoś zwał Jant-
 ne już od dawna. Wi-
 docie było to ktoś, co
 miał na nią władzę, do
 natychmiast po powrocie,
 mimo zmęczenia, usta-
 chała rozkaz.
 Dodała mogła pójść
 teraz, kiedy zbliżała się
 już północ?
 Pochłonięta ja noc i ta-
 jemnicze sprawy noc...
 (Z powieści „Miłość bez romansu”)

Czy dojdzie do zerwania między Anglią i Japonią

LONDYN, 29. — W kołach rządowych brytyjskich panuje pewne zniecierpliwienie z powodu ociągania się Japonii z odpowiedzią na brytyjską notę protestacyjną w sprawie ostrzeżenia samochodu ambasadora brytyjskiego w Chinach przez samolot japoński.

Brytyjskie czynniki oficjalne są już już licząc z ewentualnością, że odpowiedź Japonii nie będzie za dawała.

W kołach międzynarodowych zapewniano, że rząd brytyjski wycofał się daleko idące konsekwencje, o ile nie otrzyma całkowitej satysfakcji i

wskazywana jest nawet możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy W. Brytanią a Japonią, gdyby stanowisko zajęte przez rząd japoński, było z brytyjskiego punktu widzenia całkowicie negatywne.

Prezydent Masaryk poważnie zaniemógł

PRAGA, 29. — Czechosłowacka agencja telegraficzna donosi, że stan zdrowia b. prezydenta Republiki Czechosłowackiej Masaryka wzbudza jak największe zaniepokojenie.

Ułoż chorego czuwają prezydent Benes i premier Hodža.

Strzelają do siebie komuniści i socjaliści

MEKSYK, 29. — Pomiedzy socjalistami a komunistami doszło do starcia, które zakończyło się strzelaniną. 6 osób odniosło rany. Policja dokonała 50 aresztowań.

Rekiny pożarły trzech żeglarzy

LONDYN, 29. — Rekin olbrzymich rozmiarów wyrwał w zatoce Carradale w hrabstwie Argyllshire (zach. Szkocja) łódź żaglową. Zginęły trzy osoby: sternik, brat jego i syn sternika.

Ponięwał wypadek ten wydarzył się w niedzielną noc w ciągu dnia pogodnego, a członkowie załogi łodzi świetnie pływali, nie ulega wątpliwości, iż pożary ich rekiny.

Łódź motorowa, która niezwłocznie udała się na miejsce wypadku, przybyła za późno.

Drzewa kwilną we wrześniu

W Bydgoszczy w ogrodzie p. Barczyńskiego przy ul. Sienkowskiego 10 za kwitły obecnie jabłonie i grusze. Drzewa na kilkunastu gałęziach pokryły się białym kwiatem. (Z)

Ślonecznik

Na dzień dzisiejszy PIM przewidywał, że w najbliższych dniach pogoda będzie na ogół słoneczna, o przedziwnym wzroście zachmurzenia w godzinach popołudniowych i słabnięciu do burz, zwłazcza w zachodniej połowie kraju.

Piraci na Morzu Śródziemnym

Nieuchwytnie łodzie dalekiej torpedują

LONDYN, 29.

Wczoraj późno w nocy do Londynu nadeszła wiadomość, iż brytyjski kontrtorpedowiec „Havock” był torpedowany na Morzu Śródziemnym przez łódź podwodną nieznanego pochodzenia. Torpeda nie trafiła.

Kontrtorpedowiec „Havock”, liczący 1335 ton i należący do klasy mniejszych, ale najbardziej nowoczesnych kontrtorpedowców, w chwili gdy został zaatakowany, znajdował się na służbie patrolo-

weli, z ramienia komitetu nieinterwencji, w pobliżu przylądka San Antonio na północ od Alicante.

„Havock” nie został co prawda trafiony przez torpedę, ale przeleciała ona w niedalekiej od niego odległości.

Stosownie do rozkazu, nie dawno ogłoszonego przez admiralce brytyjską, kontrtorpedowiec „Havock” odpowiedział na ten atak kontratakami i wyrzucił pod wodą torpedę w kierunku łodzi podwodnej.

Kapitan doniósł o incydencie do Gibraltaru, skąd natychmiast wysłano mu na pomoc kontrtorpedowce „Hardy” i „Hyperion”.

Uścisłowienie nieznanej łodzi podwodnej, nie dało rezultatu.

W brytyjskich kołach rządowych panuje z powodu tego ataku

na kontrtorpedowiec brytyjski bardzo silne wzburzenie.

W związku tym incydentem, który jest już 18-ym z kolei wypadkiem zaatakowania statków na Morzu Śródziemnym od początku sierpnia, szanse nowej akcji międzynarodowej na Morzu Śródziemnym pod egidą brytyjską i francuską celem zapewnienia bezpieczeństwa żegludze i wyszłyby na morze, wzrosły się znacznie.

Rząd brytyjski poważnie zastanawia się nad odpowiednim projektem i odbywa w tej sprawie narady z rządem francuskim. Prawdopodobnym jest, że w toku sesji rady Ligi Narodów w Genewie, odbyte będzie specjalne posiedzenie państw śródziemnomorskich oraz państw zainteresowanych w żegludze na Morzu Śródziemnym, celem uzgodnienia wspólnych metod wzmożenia bezpieczeństwa żegludze.

LONDYN, 29. Brytyjski statek-cysterna „Woodford” o pojemności 1987 ton, został torpedowany w odległości 18 mil od wybrzeży hiszpańskich. „Woodford” płynął z Konstancji do Barcelony i Walsell.

Pomocnik mechanika został zabity, a 6 marynarzy odniosło rany. Załoga w liczbie 30 ludzi zdołała się uratować. Statek zatonił.

W Warszawie - jak w Chicago

Banda rabusiów porywa samochody ze śródmieścia

Banda zuchwaleńców rabusiów samochodowych grasuje w Warszawie! Dwa luksusowe auta prywatne porwane ze śródmieścia w ciągu kilku godzin! Krwawa katastrofa gangsterów w zrabowanym aucie! Specjalnie zorganizowane bry-

gady policji śledczej i mundurowej na tropie bezczelnych rabusiów!

Oto sensacyjna wydarzenia, które porusza niewątpliwie wszystkich automobilistów.

Przed kilkoma tygodniami zanotowaliśmy pierwszy zuchwały wy-

stęp rabusiów samochodowych w Warszawie. Auto prywatne skradziono na sprzed baru przy ul. Marszałkowskiej przy Dworcu Głównym.

Odwołano je na jazdę w pobliżu Miocin. Pozostało właściwie tylko podwozie. Nieupełne rabusie rozmontowali samochód i zabrali wszystkie części.

Taki sam los spotkał i drugi luksusowy samochód, skradziony w kilka dni później z hotelu „Bristol” na Krakowskim Przedmieściu.

Rabusio i tym razem nie ujęto. Rozuchwaleni złościcy przystąpili obecnie do działalności, zakrojonej na większą skalę.

Około godz. 10 po poł. zrabowano auto prezesa Henryka Bruna (Klonowa 5), w kilka zaś godzin później — samochód adwokata dr. Władysława Grankowskiego (Marszałkowska 91).

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Żubry i insekty

Polskie cechy skłonność do skrajności. Pałace stoją w sąsiedztwie lepiank, szkoły są albo wspaniałe, albo bardzo skromne, piękne limuzyny przepychają się muszą w tłumie obywatelskich wozów konnych... Jest kilkanaście żubrów i dużo, dużo... insektów.

Polisce brakuje form pośrednich, łagodzących skrajności i świadczących o postępie czy zamożności szerszych mas, nie jednostek.

Co gorsza: to, co tak rzuca się w oczy zwłaszcza w państwach skandynewskich: niewielki stosunkowo dystans pomiędzy siedzibą króla a mieszkaniem robotnika, w polskich pojeńcach uchodzi nawet za przejaw mentalności „drobnomieszczańskiej”. Być proletariatem lub arystokratą — to nikogo nie razi, ale być mieszczańcem, członkiem klasy średniej — broń Boże!

Najmocniejszy układ stosunków gospodarczych i, co ważniejsze, społecznych, powstaje tam, gdzie piramida społeczna posiada boki jak najładniej wznoszące się ku

górze. Tymczasem u nas jest inaczej. Np. mamy blisko 700 przedsiębiorstw przemysłowych większych, z górą 13.000 średnich, ale za to 220.000 drobnych; średnie przedsiębiorstwa handlowe stanowią zaledwie 19.000 wobec 400.000 przedsiębiorstw drobnych, kramarskich. Lasy i łąki rolnicze graniczą o miódzie z setkami gospodarstw karłowatych, gdy gospodarstwa średnie zajmują tylko około 30% powierzchni ogólnej!

Stan taki nie jest zdrowy i w imię spójności i siły kraju winien być stopniowo usiłowany.

Jego usunięcie i zmianie nastawienia struktury gospodarczej i społecznej na typ średniego gospodarstwa czy przedsiębiorstwa musi towarzyszyć odpowiednia zmiana w psychice społeczeństwa, a następnie — cały szereg zarządzeń natury prawnej, organizacyjnej, podatkowej i kredytowej.

Demokratyzacja formy i typu gospodarstwa będzie jednym z najbardziej celowych sposobów podciągnięcia całego kraju na wyższy stopień rozwoju.

Falszywie zgłosił urodzenie dziecka aby otrzymać zasiłek z opieki społecznej

POZNĄ, 29. — Bezrobotny Józef Maczkowski z Poznania wpadł na pomysł sprytnego oszustwa.

Udał się on do miejskiego urzędu stanu cywilnego i zgłosił urodzenie dziecka.

Po uzyskaniu odpowiedniego świadectwa, Maczkowski zwrócił się do wydziału opieki społecznej i tam, przedstawiając swe wyświatkowe trytyczne nabożeństwo, spowodowane rzekomo przez przyjęcie na świat polonka, otrzymał dotację pomocy.

W kilka dni później okazało się, że zgłoszenie urodzenia dziecka było fikcyjne wobec czego wytworzone przeciwko pomyślnemu bezrobotnemu akt oskarżenia.

W czasie rozprawy sądownej Maczkowski przyznał się całkowicie do winy, dodając na swe usprawiedliwienie, że znajdował się w krytycznej sytuacji i poprosił o oszustwo, chciał pomóc swej rodzinie.

Maczkowska skazano na 5 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata. (Z)

Ochotnicza Armia Rycerzy św. Floriana

350.000 ludzi w walce z żywiołem ognia

Rozmowa z naczelnym inspektorem Związku Ochotniczych Straży Pożarnych R. P. p. J. Milewskim

W dniach od 5 do 12 bm. pierwszy raz w dziejach polskich ochotniczych straży pożarnych, na terytorium całego kraju, odbędzie się rewia dorobku strażackiego w ramach ogólnopolskiego Tygodnia Obrony Przeciw Pożarowej Państwa.



Nacz. insp. pożarniczy J. Milewski

W związku z tym uświadomić się do naczelnego inspektora związku ochotniczych straży pożarnych, p. J. Milewskiego, o to naczelnik Milewski tak określił cel Tygodnia Strażackiego: — Chodzi nam zarówno o propagandę, jak i o zdobycie funduszy na uzupełnienie sprzętu, mityracyjne straży powojenne, oraz — co najważniejsze — o spowolnienie zmiany stosunku społeczeństwa do

straży i do jej pracy. Stosunek ten, bowiem, wiele jeszcze specjalnie na prowincji pozostawia do życzenia. Społeczeństwo nie docenia ogromu naszej pracy i jej roli w życiu państwa. Obecnie obok akcji przeciwpożarowej, przygotowujemy społeczeństwo do obrony niebezpiecznej na wypadek wojny.

— W chwili obecnej posiadamy z górą 12 tysięcy straży ochotniczych, a ilość strażaków (poza zawodowymi, przemysłowymi, fabrycznymi i kolejowymi) osiąga cyfrę 352 tysięcy. Jest to jednak cyfra niedostateczna, że w związku z tymże, w roku 1935 r. wylubiałby pożary 80 razy więcej, niż w roku 1934 r. — W tym roku 1934 r. w całym kraju ogień spowodował straty na 325 milionów zł, a w 1935 r. na 285 milionów zł. Niedostateczna ilość ludzi i niedostateczny sprzęt, utrudniała walkę z ogniem.

— Aby nasz kraj dostatecznie przeciw pożarom uzbroić potrzeba

jeszcze wielu milionów złotych. Dlatego też odwołujemy się do ofiarości społecznej, która łącznie z wybitną pomocą państwa zabezpieczy Polskę przed pożarami. Pomoc państwa wyraża się przede wszystkim w szkoleniu kadry instruktorskiej. Obecnie np. państwo zdecydowało się wybudować centralny ośrodek wyszkolenia straży. Pomoc ta tym jest cenniejsza, że spełniamy rolę doświadczenia, jeśli się zważy, że utrzymywanie straży w stałym gotowości kosztuje wprawdzie 3 do 5 tysięcy zł rocznie. Nie ma więc po prostu finansowej możliwości takiego rozrostu straży zawodowych aby zaspokoiły wszystkie potrzeby kraju w czasie pokoju i na wypadek wojny.

— Na wypadek wojny co 20-ty warszawianin musi być strażakiem. Przykład Madrytu i Szanghaju uczy wyraźnie, że obrona przeciwpożarowa jest jednym z warunków przetrwania państwa na barkach społeczeństwa, wyszkolonego w strażach ochotniczych.

— Jeśli dodamy do tego pracę społeczną straży ochotniczych na rozległej polskiej prowincji, budzenie w obywatelach świadomości państwowej i ducha obywatelskiego, to doświadczenie znaczenie straży ochotniczych wstąpi z całą wyrazistością.

— Ta właśnie cała treść naszej pracy chcemy w nadchodzącym Tygodniu uświadomić społeczeństwu — zakończył swoje wyjaśnienia naczelnik inspektor polskich straży ochotniczych.

L. R.-ch.



Straż ochotnicza w akcji.

Gdy Duce spotka się z Führerem

Jakie powitanie szykują Niemcy Mussoliniemu!

Berlin, 1 września.

Przyjazd Mussoliniego będzie okazją do wspólnych manifestacji. Będzie przecież chodziło o to, by cały świat dowiedział się, że III Rzesza i Włochy są ze sobą związane.



Hitler



Mussolini

rodowo - socjalistycznej buda stały wszędzie wzdłuż dróg. Światło przyjaźni Mussoliniego będzie tylko jednym z szeregu światła czekających Niemcy.

Przygotowania do tego święta są w pełnym toku.

W Berchtesgaden, Monachium i Berlinie już przygotowują niewidziane dotychczas dekoracje sztabdarowe.

Ze wszystkich stron będzie rozbrzmiewała muzyka.

Na stadionie olimpijskim w Berlinie będzie się odbywać orkiestra wojskowa złożona z 2 tysięcy muzyków. Omówiały plany przedstawień galowych w Operze, bankietów, przyjęć dla znakomitego gościa.

A kiedy Duce pojeździe zwiedzać autostrady, szpalery młodzieży na-

tygodniu zostanie otwarty doroczny kongres w Norymberdze, po którym nastąpią wielkie manewry wojskowe.

Obecnie w Stuttgarcie odbywa się zjazd Niemców z zagranicy. Na ten zjazd przybyło 10 tysięcy delegatów.

Natychmiast po zakończeniu zjazdu w Stuttgarcie (potwierdza on jeszcze tydzień) wszyscy udadzą się na zjazd do Norymbergi.

Ale przyjazd Mussoliniego ma być swym przebiegiem od zjazdu i po dobowo wszystko, co dotychczas w Niemczech hitlerowskich urzędach.

Poprawa na wsi

Dwukrotny wzrost zużycia nawozów sztucznych

Jak już donosiliśmy, rolnictwo polskie, wychodząc z długotrwałego kryzysu lub chcąc się otrząsnąć z jego ujemnych skutków, zwróciło uwagę na nawozy sztuczne.

Dość powiedzieli, że Państwowy Bank Rolny, który w r. 1935 rozpoznał 100.000 t. nawozów sztucznych, już w r. ub. sprzedał ich 133.000 t., a w r. ob. obroty nawozami sztucznymi wyniosły się nie mniej niż 200.000 t. W ciągu dwóch lat zużycie nawozów sztucz-

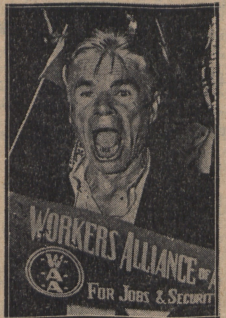
nych wzrosło więc w dwójnasób. Charakterystycznym odzwierciedleniem powyższej poprawy w rolnictwie jest wzrost w tymże czasie ilości składowych konsygnacyjnych do sprzedaży nawozów sztucznych z 214 na 306. Jest to zarazem dowód, że zużycie nawozów nie tylko się pogłębiło, ale i rozszerza, bo obok miejscowości, które od dawna pochłaniały nawozy sztuczne, wchodzi już teraz w grę miejscowości, nie znające ich zupełnie dotychczas.

Skończy się handel mieszkaniem...

Zmiana ustawy o ochronie lokatorów

Ochrona lokatorów — jak już donosiliśmy wczoraj — została utrzymana do 31 marca 1938 r. Wbrew obawom posiadaczy

Ten człowiek nie chce pracować!



Oto typ bezrobotnego z zawodu, demonstrującego przed Białym Domem w Waszyngtonie. Są i u nas twardzie, które również proszą się o solografowanie... na ulicę.

Miasta nie znające bezrobotnych

Grajewo i Bielsk Podlaski poszukują rąk do pracy

Na terenie województwa białostockiego istnieje 2 miasta, w których nie tylko że nie ma bezrobotnych, ale daje się stale odczuwać brak rąk do pracy.

Pierwszym z tych miast jest połączony Grajewo, który wraz z powiatem dzieje robotników do Prus Wschodnich, drugim zaś — gdzie zanik bezrobocia nie jest zależny od wysyłania ludności na roboty polne za granicę — Bielsk Podlaski.

Prowadzone w Bielsku Podlaskim intensywne roboty melioracyjne, kole- jowe i drogowe spowodowały brak

niektórych mieszkańca nadal obowiązuje obciążenie komorne o 10 — 15 proc. w starych domach.

Decyzja Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów została podjęta w sprawie podwyższenia pobierania specjalnego podatku od uposażenia do końca bieżącego roku budżetowego.

Projekt ustawy, przewidujący obniżkę komornego, jaki opracuje minister skarbu, ma przewidywać stopniową likwidację ochrony lokatorów.

Likwidacja ta przysięga istnieje już w praktyce, gdyż spód ochrony lokatorów wyjęte są mieszkania w starych domach sześciopokojowe i większe.

Jeżeli chodzi o lokale mniejsze, to w stosunku do nich wygasa obecna ustawa o ochronie lokatorów, o ile po dniu 1 listopada r. b. zmieni się lokator.

W ten sposób w znacznej mierze zostanie zahamowany anormalny, niezgodny z prawem proceder odstępnego.

Wynajmujący dotychczas nowe mieszkanie lokator, dając odstępną, nabywał tym samym prawa netykalności, wchodząc w bezterminowe posiadanie lokalu.

Obecnie, po 1-szym listopada stosunek jego do właściciela domu opierać się będzie i tylko na obustronnej dobrowolnej umowie — nie

starszych robotników do pracy i Fundusz Pracy, prowadzący roboty musi poszukiwać się całkiem młodymi ludźmi. (I)

Szyldy tylko w języku polskim

W niedługim czasie ukazać się ma rozporządzenie wykonawcze do ustawy o przemysłowej i wytwórczej.

M. in. projekt przewiduje, że szyldy będą mogły być wywieszane z napisami tylko w języku polskim.

U autora „Miłości bez romansu”

Rozmowa ze Stanisławem Dzińskim



Nazwisko Stanisława Dzińskiego, którego najnowsza powieść „Miłość bez romansu” zaczynamy drukować już w najbliższą niedzielę, jest dobrze znane szerokim rzeszom czytających.

Swego czasu Czytelnicy naszego pisma pasjonowali się dziełami bohaterów „Roku życia”, żywej, barwnej powieści Dzińskiego, w której życie szczytowane było na „gorącym uczynku”.

Dziński jest ponadto autorem powieści „Gracz”, „Dziwaczyni z szarymi oczyma” oraz prześlicznego cyklu opowiadań myśliwskich „Polska egzotyka”.

Chcę i lepiej zaznamionem naszych Czytelników z autorem, który już po lutrze przemówi z naszych ław, odwołując go w Milanówku, gdzie stało mieszka, w białym domu, ukrytym niemal zupełnie w zieleni i jesionowym kwieciu.

— W jakim środowisku toczy się akcja „Miłości bez romansu”? — pytamy.

— Zanim odpowiem na to — mówię z uśmiechem Dziński — muszę na chwilę cofnąć się wstecz.

Do powieściopisarstwa przystąpiłem w wieloletniej orce dziennikarskiej. Dziennikarstwo i publicystyka pasjonowały mnie od lat młodzieńczych, a praca nad tysiącami reportaży, artykułów i felietonów dostarczała mi olbrzymiego materiału i znajomości sto-

sunków, stanowiąc niejako „pomost” do powieści.

Obecnie coraz bardziej pogłębia mnie praca literacka. Nie przerywam jednak studiów „w terenie” nad współczesnym „nowojennym życiem”.

— W ostatnich czasach zainteresowała mnie bardzo tzw. „powieść od cinkowa”, która zaczyna rozwijać się z żywiołowym rozmachem. Kiedy nakładają książki normalnej kurczą się, powieść drukowana w piśmie codziennym ocalała obrzydliwie rzadko. Czytelników. A przecież największą satysfakcją dla pisarza jest być czytany przez wielu.

— „Rok życia” był pierwszą próbą w tym kierunku. Doznałem bardzo żywego przyjęcia od Czytelników, niemniej jednak była to próba.

— A „Miłość bez romansu”?

— „Miłość bez romansu” to powieść która poprzedziła staranne studia i przygotowania.

Starłem się, aby jej lektura była bardzo interesująca, i jakkolwiek nie ma ona żadnych pierwiastków kryminalnych, jest to powieść obyczajowa o bardzo wartkiej akcji, toczącej się przeważnie w Warszawie i Łodzi.

— Dodaję, że teren łódzki od czasów „Ziem obiecanych” Reymonta nie był powieściowo eksplorowany, a przecież narodziła tam nowe życie i narodził się nowi ludzie.

— Czy myśli pan o następnym powieści?

— Jeszcze nie. Zaczęła się piękna polska jesień a z nią sezon łowiecki, a ja przecież jestem namiętnym myśliwym... — dodaje Dziński na pożegnanie.

Radca Nuncjatury warszawskiej u Ojca św.

Ojciec św. przyjął na audiencji prywatnej ks. prałata Alfreda Pacinięgo, radcę Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie.

Cenne zabytki w woj. białostockim uratowane od zniszczenia

BIAŁYSTOK, 29. — Murem dawnego rezydencji hetmana Branickiego w Choroszczy pod Białymstokiem grozi roz-

biórka. W plekym tym pałacyku w XVIII wieku znajdnie się obecnie zakład psychiatryczny, pozostający pod zarządem międzykomunalnego Związku.

Ponieważ stare mury groziły zawaleniem się, Związek powołał uchwale rozbiórki ich.

Do zniszczenia cennego zabytku nie dojdzie jednak, gdyż rozbiórce sprzeciwił się konserwator okręgowy, nakładając arszat na murach.

Zniszczenie groziło również czterem obrazom pedla nadgrobnego artysty hetmana Branickiego, znakomitego malarza, Sylwestra de Miryza. Obrazy te znajdują się w cerkwi w Szczepach, pow. białsko-podlaskiego. Cerkiew miała być odnawiana. Niemniej restauracja, zagroziła uszkodzeniem tych cennych dzieł sztuki.

Również aresztami obłożone zostały dwa portrety hetmana i hetmanowej Branickich, znajdujące się w kościele w Tykocinie. Obrazy te miały być sprzedane.

Konserwator sprzeciwił się tej sprzedaży.

42 miliony ludności liczy Francja

Z Paryża donoszą: W dzienniku urzędowym ogłoszono oficjalnie, że Francja liczy obecnie 41.907.056 mieszkańców, w tym 39.453.549 Francuzów i 2.453.507 cudzoziemców.

W głównej kwaterze japońskiej



Naczelnik wojsk japońskich w Chinach, gen. Kiyoshi Katsuki (z prawej) w swojej głównej kwaterze w Tientsinie.

Daleki Wschód

Podobno w kołach genewskich wyrażany jest pogląd, że Liga Narodów nie powinna interweniować w konflikcie na Dalekim Wschodzie, gdyż obecnie stosunki między Chinami a Japonią można właściwie uważać za zupełnie normalne.

— Jak można odróżnić Chładczyka od Japończyka?

— Bardzo łatwo! Należy dać każdemu z nich dolara. Ten, który po kwadransie będzie miał dwa dolary, jest Japończykiem!

Właściwi ludzie

Wśród długiej listy osób aresztowanych ostatnio w Sowietach, figuruje po każdej liczba dyrektorów teatrów, reżyserów i aktorów.

Może więc w tak łachowej obsadzie

nowa seria teatralnych procesów wypadnie bardziej przekonująco, niż poprzednie.

Punktualność

— Z pańskiej pracy — mówi szef do urzędnika — nie jestem zbytnio zadowolony, ale za to zdawiamia nie pańska punktualność, z jaką codziennie spóźnia się pan o dwadzieścia minut!

G. B. S.

Bernard Shaw odwiedził, że nie pojeździ na wystawie do Paryża.

— Dlaczego? — spytał ktoś.

— Uwielbiam wprowadzić Francję — odparł G. B. S. — ale obawiam się, że spotkałbym tam zbyt wielu Anglików! Po czym dodał tonem poufny:

— Pragnę uszanować ich wakacje i oszczędzić im przykrości spotkania się ze mną!

Wódka Twórki nać

Dzieci pijaków rodzą się kretynami



Dzieci alkoholków rodzą się niedorozwinięte.

Dnia 12 września rozpocznie się w Warszawie Międzynarodowy Kongres Przeciwalcoholowy. Z tej okazji uwaga społeczeństwa kieruje się znowu na zagadnienie walki z alkoholizmem i tragicznymi skutkami alkoholizmu jako jednego z największych zbrodni.

Każdy przynajmniej raz w życiu miał do czynienia z alkoholem. Używając alkoholu jest taka sama płać, jak morfinizowanie się, kokainizowanie, z tą tylko różnicą, iż alkoholizowanie się jest niebezpieczniej, a skutki alkoholizmu są jednoznacznie gorsze niż skutki morfinizmu.

Obuwie i naftalina

O czym gospodyni musi pamiętać jesienią?

Każda pora roku, to inne prace dla gospodyni. Dobrze prowadzonego domu, żułba się jesień! O czym powinna w związku z tym myśleć doświadczone gospodyni?

Obuwie

Jesienią należy zwracać baczną uwagę na to, by obuwie domowników, zwłaszcza dzieci, nie przemarzało. Dzieci, które w drodze do szkoły przecho- dzą przez błoto, narażone są na przezię- bienie.

Należy więc zrobić przegląd ze- łówek, a gdy zauważymy, że w porząd- ku, trzeba je jeszcze zabezpieczyć przed przemakaniem w sposób domo- wy.

Recezy z wonią

Jesienne chłody zmuszają gospo- dyń do wydmawiania woni. Należy więc kupić świeżych, pachnących świe- żości. Tak zabezpieczymy obuwie nie- narażone na przemroczenie.

Naftalina

Dobra gospodyni nie czeka z tym na ostatnią chwilę. Wyjmując recezy, kiedy jest jeszcze ciepło, przez kilka dni wetrzy je na balkon, po to, by niecia- zły z nich przykry zapach konserwacji.

Nie na przekrzyżek recezy, nie- zapach, naftalina dołączyła z wiekna- niami.

Podobnie należy postępować z dy- wanami, zanim je rozłożymy na po- dłoże. Jedno wytrzeć na dzie- cię, jedno wystarczy. Muszą się wie- trzyć przynajmniej kilka dni na po- wietrzu.

Do Komisarjatu Rządu...

W Komisarjacie Rządu, trzając się z niecierpli- wością i zdenerwowania zmuszona jest jednak cze- kać, bo ten znany urzędnik ma u siebie interes- sów...

Nareszcie wezwano ją do gabinetu. Urzędnik, sympatyczny, okragliutki, starszy pan z żywym, czarnymi oczami i małą łyską, wstaje za biurko.

— Panna Janina! Jakże mi miło!... Cóż pania do mnie przowodzi...

— Wielka!... Ogromna prośba!... Nie może mi pan odmówić pomocy!...

— O co chodzi?

— Chcę otrzymać paszport zagraniczny... Do Anglii...

— Ułgowo czy normalnie?

ludzi. Jedni piła „jak smoki” i po wypiciu nawet największej ilości alkoholu, zachowują pozorną równowagę umysłu, inni, tzw. w medycynie „metoleranci”, po wypiciu najmniejszej dawki alkoholu ulegają patologicznemu zamroczeniu, w którym dopuszczają się najbardziej karygodnych wykroczeń, a nierazko i zbrodni.

Człowiek, który dopuścił się przestępstwa w patologicznym sta- nie zamroczenia umysłowego, za- sadniczo jest nieodpowiedzialny. Wymiar sprawiedliwości ogranicza się tylko do poddania go ku- racji przeciwalkoholowej, która z reguły odbywa się w zakładzie przeciwalkoholowym, mieszczą- cym się w Twórkach.

Zwykle upojenie alkoholowe, tzw. w życiu codziennym „zalanie się”, nie korzysta z żadnych tego rodzaju przywilejów. Zamroczenie, towarzyszące przestępstwu, wy- wężane być może nawiązywać do lek- kiej okoliczności łagodzącej, w minimal- nym stopniu wpływająca na łagod- niejszy wymiar kary.

Przecież ludzie, pijący zbyt często, na skutek odczuwanego głodu alkoholowego są w rzeczy- wistości „typami” patologicznymi. Podlegają oni najgroźniejszym upo- jeniom, często halucynacjom i je- żeli proces nadużywania alkoholu nie zostanie powstrzymany, nastę- puje całkowite zatrucie alkoholem komórek mózgowych, alkohol po- pada w delirium tremens (biała go- raczka). Podczas trwania delirium chorego znajduje się w stanie nie- przetrwanego leku, ulega urojeniom, lekowym, wydaje mu się, że jest przesładowany przez ludzi nie- żyjących, szuka opryszków, czy- hających na jego życie, lub ulega chorobliwemu złudzeniu, że udało

mu się zdekonspirować niebezpie- czną bandę rzemieślników.

W stanie tego rodzaju zamrocze- nia chore popielnia różne nieodpo- wiedzialne czyny, grożące życiu jego, lub otoczenia. Po 8-10 dniach kiedy gorączka ustąpi, delirant przez dłuższy czas przychodzi do pełnej równowagi, która naruszyć może jednak nawet minimalna ilość alkoholu.

Prawo współczesne nie uznaje urojen alkoholowych, pod których dyktando delirant dopuszcza się ciężkich wykroczeń. Sprawca prze- stępstwa musi w takim wypadku ponieść pełną odpowiedzialność kar- ną. Zdarza się, że zostaje skła- rowany dla odbycia kary do Twór- tek, gdzie poddany jest długotrwa- lej kuracji, której koniec zbiega się z opinią lekarza, że chore na tyle jest już psychicznie odpor- nym, iż nie ponadnie ponownie w nałóg i uroczystym oświade- niem chorego, że postanawia wy- trwać w abstinencji.

Niestety, bardzo częste są wy- padki, iż na wolności szybko przy- biera nałóg i mało odporny na po- ciąg do wódki chorak szybko po- pada w nałóg ponownie, stacza- jąc się coraz niżej i niżej.

Alkoholicy płodzą dzieci. Dzieci te obciążone dziedzicznie są od- chłami przylecia na świat, kaleka- mi. Ważne, ułomne, nieodpowied- nie, nigdy nie stają się ludźmi zro- wni. Miałoby to być maleńkie oko- lico, w nałogu w specjalnych zakła- dach opiekuńczych.

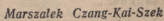
Na przedmieściach Pruszkowa miesi się taki właśnie zakład opie- kuńczy dla dzieci alkoholików. Sposród kilkudziesięciu dzieci, żyjących w zakładzie, żadne z nich nie będzie normalne. Dlaczego?

— Bo miały ojca alkoholika...

W miastach dochodzący do najwię- ksz tragedii społecznej, obciążenia- mi niewinnych dzieci, patologicz- nymi skłonnościami ojca-pijaka. (o)

6.15 Pabuda i gminny. 6.38 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka. 7.20 Dziennik. 7.30 Dziennik. 7.40 Dziennik. 7.50 Dziennik. 8.00 Dziennik. 8.10 Dziennik. 8.20 Dziennik. 8.30 Dziennik. 8.40 Dziennik. 8.50 Dziennik. 9.00 Dziennik. 9.10 Dziennik. 9.20 Dziennik. 9.30 Dziennik. 9.40 Dziennik. 9.50 Dziennik. 10.00 Dziennik. 10.10 Dziennik. 10.20 Dziennik. 10.30 Dziennik. 10.40 Dziennik. 10.50 Dziennik. 11.00 Dziennik. 11.10 Dziennik. 11.20 Dziennik. 11.30 Dziennik. 11.40 Dziennik. 11.50 Dziennik. 12.00 Dziennik. 12.10 Dziennik. 12.20 Dziennik. 12.30 Dziennik. 12.40 Dziennik. 12.50 Dziennik. 13.00 Dziennik. 13.10 Dziennik. 13.20 Dziennik. 13.30 Dziennik. 13.40 Dziennik. 13.50 Dziennik. 14.00 Dziennik. 14.10 Dziennik. 14.20 Dziennik. 14.30 Dziennik. 14.40 Dziennik. 14.50 Dziennik. 15.00 Dziennik. 15.10 Dziennik. 15.20 Dziennik. 15.30 Dziennik. 15.40 Dziennik. 15.50 Dziennik. 16.00 Dziennik. 16.10 Dziennik. 16.20 Dziennik. 16.30 Dziennik. 16.40 Dziennik. 16.50 Dziennik. 17.00 Dziennik. 17.10 Dziennik. 17.20 Dziennik. 17.30 Dziennik. 17.40 Dziennik. 17.50 Dziennik. 18.00 Dziennik. 18.10 Dziennik. 18.20 Dziennik. 18.30 Dziennik. 18.40 Dziennik. 18.50 Dziennik. 19.00 Dziennik. 19.10 Dziennik. 19.20 Dziennik. 19.30 Dziennik. 19.40 Dziennik. 19.50 Dziennik. 20.00 Dziennik. 20.10 Dziennik. 20.20 Dziennik. 20.30 Dziennik. 20.40 Dziennik. 20.50 Dziennik. 21.00 Dziennik. 21.10 Dziennik. 21.20 Dziennik. 21.30 Dziennik. 21.40 Dziennik. 21.50 Dziennik. 22.00 Dziennik. 22.10 Dziennik. 22.20 Dziennik. 22.30 Dziennik. 22.40 Dziennik. 22.50 Dziennik. 23.00 Dziennik. 23.10 Dziennik. 23.20 Dziennik. 23.30 Dziennik. 23.40 Dziennik. 23.50 Dziennik. 24.00 Dziennik. 24.10 Dziennik. 24.20 Dziennik. 24.30 Dziennik. 24.40 Dziennik. 24.50 Dziennik. 25.00 Dziennik. 25.10 Dziennik. 25.20 Dziennik. 25.30 Dziennik. 25.40 Dziennik. 25.50 Dziennik. 26.00 Dziennik. 26.10 Dziennik. 26.20 Dziennik. 26.30 Dziennik. 26.40 Dziennik. 26.50 Dziennik. 27.00 Dziennik. 27.10 Dziennik. 27.20 Dziennik. 27.30 Dziennik. 27.40 Dziennik. 27.50 Dziennik. 28.00 Dziennik. 28.10 Dziennik. 28.20 Dziennik. 28.30 Dziennik. 28.40 Dziennik. 28.50 Dziennik. 29.00 Dziennik. 29.10 Dziennik. 29.20 Dziennik. 29.30 Dziennik. 29.40 Dziennik. 29.50 Dziennik. 30.00 Dziennik. 30.10 Dziennik. 30.20 Dziennik. 30.30 Dziennik. 30.40 Dziennik. 30.50 Dziennik. 31.00 Dziennik. 31.10 Dziennik. 31.20 Dziennik. 31.30 Dziennik. 31.40 Dziennik. 31.50 Dziennik. 32.00 Dziennik. 32.10 Dziennik. 32.20 Dziennik. 32.30 Dziennik. 32.40 Dziennik. 32.50 Dziennik. 33.00 Dziennik. 33.10 Dziennik. 33.20 Dziennik. 33.30 Dziennik. 33.40 Dziennik. 33.50 Dziennik. 34.00 Dziennik. 34.10 Dziennik. 34.20 Dziennik. 34.30 Dziennik. 34.40 Dziennik. 34.50 Dziennik. 35.00 Dziennik. 35.10 Dziennik. 35.20 Dziennik. 35.30 Dziennik. 35.40 Dziennik. 35.50 Dziennik. 36.00 Dziennik. 36.10 Dziennik. 36.20 Dziennik. 36.30 Dziennik. 36.40 Dziennik. 36.50 Dziennik. 37.00 Dziennik. 37.10 Dziennik. 37.20 Dziennik. 37.30 Dziennik. 37.40 Dziennik. 37.50 Dziennik. 38.00 Dziennik. 38.10 Dziennik. 38.20 Dziennik. 38.30 Dziennik. 38.40 Dziennik. 38.50 Dziennik. 39.00 Dziennik. 39.10 Dziennik. 39.20 Dziennik. 39.30 Dziennik. 39.40 Dziennik. 39.50 Dziennik. 40.00 Dziennik. 40.10 Dziennik. 40.20 Dziennik. 40.30 Dziennik. 40.40 Dziennik. 40.50 Dziennik. 41.00 Dziennik. 41.10 Dziennik. 41.20 Dziennik. 41.30 Dziennik. 41.40 Dziennik. 41.50 Dziennik. 42.00 Dziennik. 42.10 Dziennik. 42.20 Dziennik. 42.30 Dziennik. 42.40 Dziennik. 42.50 Dziennik. 43.00 Dziennik. 43.10 Dziennik. 43.20 Dziennik. 43.30 Dziennik. 43.40 Dziennik. 43.50 Dziennik. 44.00 Dziennik. 44.10 Dziennik. 44.20 Dziennik. 44.30 Dziennik. 44.40 Dziennik. 44.50 Dziennik. 45.00 Dziennik. 45.10 Dziennik. 45.20 Dziennik. 45.30 Dziennik. 45.40 Dziennik. 45.50 Dziennik. 46.00 Dziennik. 46.10 Dziennik. 46.20 Dziennik. 46.30 Dziennik. 46.40 Dziennik. 46.50 Dziennik. 47.00 Dziennik. 47.10 Dziennik. 47.20 Dziennik. 47.30 Dziennik. 47.40 Dziennik. 47.50 Dziennik. 48.00 Dziennik. 48.10 Dziennik. 48.20 Dziennik. 48.30 Dziennik. 48.40 Dziennik. 48.50 Dziennik. 49.00 Dziennik. 49.10 Dziennik. 49.20 Dziennik. 49.30 Dziennik. 49.40 Dziennik. 49.50 Dziennik. 50.00 Dziennik. 50.10 Dziennik. 50.20 Dziennik. 50.30 Dziennik. 50.40 Dziennik. 50.50 Dziennik. 51.00 Dziennik. 51.10 Dziennik. 51.20 Dziennik. 51.30 Dziennik. 51.40 Dziennik. 51.50 Dziennik. 52.00 Dziennik. 52.10 Dziennik. 52.20 Dziennik. 52.30 Dziennik. 52.40 Dziennik. 52.50 Dziennik. 53.00 Dziennik. 53.10 Dziennik. 53.20 Dziennik. 53.30 Dziennik. 53.40 Dziennik. 53.50 Dziennik. 54.00 Dziennik. 54.10 Dziennik. 54.20 Dziennik. 54.30 Dziennik. 54.40 Dziennik. 54.50 Dziennik. 55.00 Dziennik. 55.10 Dziennik. 55.20 Dziennik. 55.30 Dziennik. 55.40 Dziennik. 55.50 Dziennik. 56.00 Dziennik. 56.10 Dziennik. 56.20 Dziennik. 56.30 Dziennik. 56.40 Dziennik. 56.50 Dziennik. 57.00 Dziennik. 57.10 Dziennik. 57.20 Dziennik. 57.30 Dziennik. 57.40 Dziennik. 57.50 Dziennik. 58.00 Dziennik. 58.10 Dziennik. 58.20 Dziennik. 58.30 Dziennik. 58.40 Dziennik. 58.50 Dziennik. 59.00 Dziennik. 59.10 Dziennik. 59.20 Dziennik. 59.30 Dziennik. 59.40 Dziennik. 59.50 Dziennik. 60.00 Dziennik. 60.10 Dziennik. 60.20 Dziennik. 60.30 Dziennik. 60.40 Dziennik. 60.50 Dziennik. 61.00 Dziennik. 61.10 Dziennik. 61.20 Dziennik. 61.30 Dziennik. 61.40 Dziennik. 61.50 Dziennik. 62.00 Dziennik. 62.10 Dziennik. 62.20 Dziennik. 62.30 Dziennik. 62.40 Dziennik. 62.50 Dziennik. 63.00 Dziennik. 63.10 Dziennik. 63.20 Dziennik. 63.30 Dziennik. 63.40 Dziennik. 63.50 Dziennik. 64.00 Dziennik. 64.10 Dziennik. 64.20 Dziennik. 64.30 Dziennik. 64.40 Dziennik. 64.50 Dziennik. 65.00 Dziennik. 65.10 Dziennik. 65.20 Dziennik. 65.30 Dziennik. 65.40 Dziennik. 65.50 Dziennik. 66.00 Dziennik. 66.10 Dziennik. 66.20 Dziennik. 66.30 Dziennik. 66.40 Dziennik. 66.50 Dziennik. 67.00 Dziennik. 67.10 Dziennik. 67.20 Dziennik. 67.30 Dziennik. 67.40 Dziennik. 67.50 Dziennik. 68.00 Dziennik. 68.10 Dziennik. 68.20 Dziennik. 68.30 Dziennik. 68.40 Dziennik. 68.50 Dziennik. 69.00 Dziennik. 69.10 Dziennik. 69.20 Dziennik. 69.30 Dziennik. 69.40 Dziennik. 69.50 Dziennik. 70.00 Dziennik. 70.10 Dziennik. 70.20 Dziennik. 70.30 Dziennik. 70.40 Dziennik. 70.50 Dziennik. 71.00 Dziennik. 71.10 Dziennik. 71.20 Dziennik. 71.30 Dziennik. 71.40 Dziennik. 71.50 Dziennik. 72.00 Dziennik. 72.10 Dziennik. 72.20 Dziennik. 72.30 Dziennik. 72.40 Dziennik. 72.50 Dziennik. 73.00 Dziennik. 73.10 Dziennik. 73.20 Dziennik. 73.30 Dziennik. 73.40 Dziennik. 73.50 Dziennik. 74.00 Dziennik. 74.10 Dziennik. 74.20 Dziennik. 74.30 Dziennik. 74.40 Dziennik. 74.50 Dziennik. 75.00 Dziennik. 75.10 Dziennik. 75.20 Dziennik. 75.30 Dziennik. 75.40 Dziennik. 75.50 Dziennik. 76.00 Dziennik. 76.10 Dziennik. 76.20 Dziennik. 76.30 Dziennik. 76.40 Dziennik. 76.50 Dziennik. 77.00 Dziennik. 77.10 Dziennik. 77.20 Dziennik. 77.30 Dziennik. 77.40 Dziennik. 77.50 Dziennik. 78.00 Dziennik. 78.10 Dziennik. 78.20 Dziennik. 78.30 Dziennik. 78.40 Dziennik. 78.50 Dziennik. 79.00 Dziennik. 79.10 Dziennik. 79.20 Dziennik. 79.30 Dziennik. 79.40 Dziennik. 79.50 Dziennik. 80.00 Dziennik. 80.10 Dziennik. 80.20 Dziennik. 80.30 Dziennik. 80.40 Dziennik. 80.50 Dziennik. 81.00 Dziennik. 81.10 Dziennik. 81.20 Dziennik. 81.30 Dziennik. 81.40 Dziennik. 81.50 Dziennik. 82.00 Dziennik. 82.10 Dziennik. 82.20 Dziennik. 82.30 Dziennik. 82.40 Dziennik. 82.50 Dziennik. 83.00 Dziennik. 83.10 Dziennik. 83.20 Dziennik. 83.30 Dziennik. 83.40 Dziennik. 83.50 Dziennik. 84.00 Dziennik. 84.10 Dziennik. 84.20 Dziennik. 84.30 Dziennik. 84.40 Dziennik. 84.50 Dziennik. 85.00 Dziennik. 85.10 Dziennik. 85.20 Dziennik. 85.30 Dziennik. 85.40 Dziennik. 85.50 Dziennik. 86.00 Dziennik. 86.10 Dziennik. 86.20 Dziennik. 86.30 Dziennik. 86.40 Dziennik. 86.50 Dziennik. 87.00 Dziennik. 87.10 Dziennik. 87.20 Dziennik. 87.30 Dziennik. 87.40 Dziennik. 87.50 Dziennik. 88.00 Dziennik. 88.10 Dziennik. 88.20 Dziennik. 88.30 Dziennik. 88.40 Dziennik. 88.50 Dziennik. 89.00 Dziennik. 89.10 Dziennik. 89.20 Dziennik. 89.30 Dziennik. 89.40 Dziennik. 89.50 Dziennik. 90.00 Dziennik. 90.10 Dziennik. 90.20 Dziennik. 90.30 Dziennik. 90.40 Dziennik. 90.50 Dziennik. 91.00 Dziennik. 91.10 Dziennik. 91.20 Dziennik. 91.30 Dziennik. 91.40 Dziennik. 91.50 Dziennik. 92.00 Dziennik. 92.10 Dziennik. 92.20 Dziennik. 92.30 Dziennik. 92.40 Dziennik. 92.50 Dziennik. 93.00 Dziennik. 93.10 Dziennik. 93.20 Dziennik. 93.30 Dziennik. 93.40 Dziennik. 93.50 Dziennik. 94.00 Dziennik. 94.10 Dziennik. 94.20 Dziennik. 94.30 Dziennik. 94.40 Dziennik. 94.50 Dziennik. 95.00 Dziennik. 95.10 Dziennik. 95.20 Dziennik. 95.30 Dziennik. 95.40 Dziennik. 95.50 Dziennik. 96.00 Dziennik. 96.10 Dziennik. 96.20 Dziennik. 96.30 Dziennik. 96.40 Dziennik. 96.50 Dziennik. 97.00 Dziennik. 97.10 Dziennik. 97.20 Dziennik. 97.30 Dziennik. 97.40 Dziennik. 97.50 Dziennik. 98.00 Dziennik. 98.10 Dziennik. 98.20 Dziennik. 98.30 Dziennik. 98.40 Dziennik. 98.50 Dziennik. 99.00 Dziennik. 99.10 Dziennik. 99.20 Dziennik. 99.30 Dziennik. 99.40 Dziennik. 99.50 Dziennik. 100.00 Dziennik. 100.10 Dziennik. 100.20 Dziennik. 100.30 Dziennik. 100.40 Dziennik. 100.50 Dziennik. 101.00 Dziennik. 101.10 Dziennik. 101.20 Dziennik. 101.30 Dziennik. 101.40 Dziennik. 101.50 Dziennik. 102.00 Dziennik. 102.10 Dziennik. 102.20 Dziennik. 102.30 Dziennik. 102.40 Dziennik. 102.50 Dziennik. 103.00 Dziennik. 103.10 Dziennik. 103.20 Dziennik. 103.30 Dziennik. 103.40 Dziennik. 103.50 Dziennik. 104.00 Dziennik. 104.10 Dziennik. 104.20 Dziennik. 104.30 Dziennik. 104.40 Dziennik. 104.50 Dziennik. 105.00 Dziennik. 105.10 Dziennik. 105.20 Dziennik. 105.30 Dziennik. 105.40 Dziennik. 105.50 Dziennik. 106.00 Dziennik. 106.10 Dziennik. 106.20 Dziennik. 106.30 Dziennik. 106.40 Dziennik. 106.50 Dziennik. 107.00 Dziennik. 107.10 Dziennik. 107.20 Dziennik. 107.30 Dziennik. 107.40 Dziennik. 107.50 Dziennik. 108.00 Dziennik. 108.10 Dziennik. 108.20 Dziennik. 108.30 Dziennik. 108.40 Dziennik. 108.50 Dziennik. 109.00 Dziennik. 109.10 Dziennik. 109.20 Dziennik. 109.30 Dziennik. 109.40 Dziennik. 109.50 Dziennik. 110.00 Dziennik. 110.10 Dziennik. 110.20 Dziennik. 110.30 Dziennik. 110.40 Dziennik. 110.50 Dziennik. 111.00 Dziennik. 111.10 Dziennik. 111.20 Dziennik. 111.30 Dziennik. 111.40 Dziennik. 111.50 Dziennik. 112.00 Dziennik. 112.10 Dziennik. 112.20 Dziennik. 112.30 Dziennik. 112.40 Dziennik. 112.50 Dziennik. 113.00 Dziennik. 113.10 Dziennik. 113.20 Dziennik. 113.30 Dziennik. 113.40 Dziennik. 113.50 Dziennik. 114.00 Dziennik. 114.10 Dziennik. 114.20 Dziennik. 114.30 Dziennik. 114.40 Dziennik. 114.50 Dziennik. 115.00 Dziennik. 115.10 Dziennik. 115.20 Dziennik. 115.30 Dziennik. 115.40 Dziennik. 115.50 Dziennik. 116.00 Dziennik. 116.10 Dziennik. 116.20 Dziennik. 116.30 Dziennik. 116.40 Dziennik. 116.50 Dziennik. 117.00 Dziennik. 117.10 Dziennik. 117.20 Dziennik. 117.30 Dziennik. 117.40 Dziennik. 117.50 Dziennik. 118.00 Dziennik. 118.10 Dziennik. 118.20 Dziennik. 118.30 Dziennik. 118.40 Dziennik. 118.50 Dziennik. 119.00 Dziennik. 119.10 Dziennik. 119.20 Dziennik. 119.30 Dziennik. 119.40 Dziennik. 119.50 Dziennik. 120.00 Dziennik. 120.10 Dziennik. 120.20 Dziennik. 120.30 Dziennik. 120.40 Dziennik. 120.50 Dziennik. 121.00 Dziennik. 121.10 Dziennik. 121.20 Dziennik. 121.30 Dziennik. 121.40 Dziennik. 121.50 Dziennik. 122.00 Dziennik. 122.10 Dziennik. 122.20 Dziennik. 122.30 Dziennik. 122.40 Dziennik. 122.50 Dziennik. 123.00 Dziennik. 123.10 Dziennik. 123.20 Dziennik. 123.30 Dziennik. 123.40 Dziennik. 123.50 Dziennik. 124.00 Dziennik. 124.10 Dziennik. 124.20 Dziennik. 124.30 Dziennik. 124.40 Dziennik. 124.50 Dziennik. 125.00 Dziennik. 125.10 Dziennik. 125.20 Dziennik. 125.30 Dziennik. 125.40 Dziennik. 125.50 Dziennik. 126.00 Dziennik. 126.10 Dziennik. 126.20 Dziennik. 126.30 Dziennik. 126.40 Dziennik. 126.50 Dziennik. 127.00 Dziennik. 127.10 Dziennik. 127.20 Dziennik. 127.30 Dziennik. 127.40 Dziennik. 127.50 Dziennik. 128.00 Dziennik. 128.10 Dziennik. 128.20 Dziennik. 128.30 Dziennik. 128.40 Dziennik. 128.50 Dziennik. 129.00 Dziennik. 129.10 Dziennik. 129.20 Dziennik. 129.30 Dziennik. 129.40 Dziennik. 129.50 Dziennik. 130.00 Dziennik. 130.10 Dziennik. 130.20 Dziennik. 130.30 Dziennik. 130.40 Dziennik. 130.50 Dziennik. 131.00 Dziennik. 131.10 Dziennik. 131.20 Dziennik. 131.30 Dziennik. 131.40 Dziennik. 131.50 Dziennik. 132.00 Dziennik. 132.10 Dziennik. 132.20 Dziennik. 132.30 Dziennik. 132.40 Dziennik. 132.50 Dziennik. 133.00 Dziennik. 133.10 Dziennik. 133.20 Dziennik. 133.30 Dziennik. 133.40 Dziennik. 133.50 Dziennik. 134.00 Dziennik. 134.10 Dziennik. 134.20 Dziennik. 134.30 Dziennik. 134.40 Dziennik. 134.50 Dziennik. 135.00 Dziennik. 135.10 Dziennik. 135.20 Dziennik. 135.30 Dziennik. 135.40 Dziennik. 135.50 Dziennik. 136.00 Dziennik. 136.10 Dziennik. 136.20 Dziennik. 136.30 Dziennik. 136.40 Dziennik. 136.50 Dziennik. 137.00 Dziennik. 137.10 Dziennik. 137.20 Dziennik. 137.30 Dziennik. 137.40 Dziennik. 137.50 Dziennik. 138.00 Dziennik. 138.10 Dziennik. 138.20 Dziennik. 138.30 Dziennik. 138.40 Dziennik. 138.50 Dziennik. 139.00 Dziennik. 139.10 Dziennik. 139.20 Dziennik. 139.30 Dziennik. 139.40 Dziennik. 139.50 Dziennik. 140.00 Dziennik. 140.10 Dziennik. 140.20 Dziennik. 140.30 Dziennik. 140.40 Dziennik. 140.50 Dziennik. 141.00 Dziennik. 141.10 Dziennik. 141.20 Dziennik. 141.30 Dziennik. 141.40 Dziennik. 141.50 Dziennik. 142.00 Dziennik. 142.10 Dziennik. 142.20 Dziennik. 142.30 Dziennik. 142.40 Dziennik. 142.50 Dziennik. 143.00 Dziennik. 143.10 Dziennik. 143.20 Dziennik. 143.30 Dziennik. 143.40 Dziennik. 143.50 Dziennik. 144.00 Dziennik. 144.10 Dziennik. 144.20 Dziennik. 144.30 Dziennik. 144.40 Dziennik. 144.50 Dziennik. 145.00 Dziennik. 145.10 Dziennik. 145.20 Dziennik. 145.30 Dziennik. 145.40 Dziennik. 145.50 Dziennik. 146.00 Dziennik. 146.10 Dziennik. 146.20 Dziennik. 146.30 Dziennik. 146.40 Dziennik. 146.50 Dziennik. 147.00 Dziennik. 147.10 Dziennik. 147.20 Dziennik. 147.30 Dziennik. 147.40 Dziennik. 147.50 Dziennik. 148.00 Dziennik. 148.10 Dziennik. 148.20 Dziennik. 148.30 Dziennik. 148.40 Dziennik. 148.50 Dziennik. 149.00 Dziennik. 149.10 Dziennik. 149.20 Dziennik. 149.30 Dziennik. 149.40 Dziennik. 149.50 Dziennik. 150.00 Dziennik. 150.10 Dziennik. 150.20 Dziennik. 150.30 Dziennik. 150.40 Dziennik. 150.50 Dziennik. 151.00 Dziennik. 151.10 Dziennik. 151.20 Dziennik. 151.30 Dziennik. 151.40 Dziennik. 151.50 Dziennik. 152.00 Dziennik. 152.10 Dziennik. 152.20 Dziennik. 152.30 Dziennik. 152.40 Dziennik. 152.50 Dziennik. 153.00 Dziennik. 153.10 Dziennik. 153.20 Dziennik. 153.30 Dziennik. 153.40 Dziennik. 153.50 Dziennik. 154.00 Dziennik. 154.10 Dziennik. 154.20 Dziennik. 154.30 Dziennik. 154.40 Dziennik. 154.50 Dziennik. 155.00 Dziennik. 155.10 Dziennik. 155.20 Dziennik.

mówi pani Czang-Kai-Szek



Zapach krwi...

pieknej Marty Marek



Co nas
dzisiaj czeka...
PIĄTEK. 3 WRZEŚNIA

C. KERNEIZ.

W niewole...

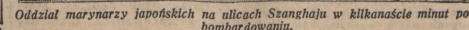
Chińczyk walczy dziś w obronie swej ziemi, swego domu, swej rodziny. Gotów jest umrzeć dla tego celu i nie cofnie się przed po-

Japonia depce

la. Musiały patrzeć na to jak Japonia zabierała Mandżukuo. Ale wówczas Chiny nie były jeszcze

Chiny zwycięża!

Chiny się nie boją. Ich dzieci
zdolają obronić ziemię przodków
i wypędzić na zawsze najeźdźcę!



Piekne wyniki akcji „Polish Art Service”

W przeciągu półtorarocznego istnienia Polish Art Service, dr. Piotrowska urządziła 11 wystaw artystycznych, wygłosiła 17 odczytów o sztuce

Nowy nabytek w



mój, nie mi nie mówił o swych pro-
szo niedziela - ale przynajmniej

Wiekach na najbliż- Iza przygląd

— Przepraszam bardzo, bo
Więc pan widzę wojuje? Pewno
we. A owszem mówił mi ktoś z na
że pan jest w Warszawie... Jakież

było uratowane.
— Doskonale
do was zatelefon
do tego czasu o
weźmiecie.

— Nie przeszkodziło to jednak p

puszczac, że po prostu umówił się z owym nieznanyim osobnikiem wspólnie odegrali komedię sprzecz

Dziwnie są niekiedy wyroki sądo-
we. Nie wolno ich wprowadzić kry-
tykować, nie możemy jednak po-
wstrzymać się od tej uwagi, gdy

WIECH.
arszawskiego Zoo

Fotografia przedstawia ocelota (z rodziny kotów), nowy i piękny nabytek warszawskiego Zoo.

A. RYMOWICZ

POWIEŚĆ

— Tak jest... pani hrabina oczekuje pana... Jaśnie pan jeszcze nie wrócił...

— Ależ naturalnie — będziemy... Wprowadźcie męża

— Przecież bardzo, bo nie dosłyszałem...
Wtedy pan widzę wojnę? Pewno ćwiczenia wojsko-
we. A owszem mówił mi ktoś z naszych znajomych,
że pan jest w Warszawie... Jakies konkursy hipicz-
ne. Mówi pan, że nie, prawda?

— Doskonale — powiedział. — Ja w takim razie do was zatelefonuję około dziewiątej. Jeśli mi się uda do tego czasu odbyć konferencję, to i inni ze sobą weźmiecie.

D. с. п.

